BEKA KSH, Jezus kazał mi ćwiczyć

Nie zamienie wody w wino
Może browar w hantel
Ławkę na inną ławkę
Będę miał tam asekurację
Wtedy większy ciężar
Dźwigać będzie mi łatwiej
Robić koła i pompować
Ale mordo mnie nie pytaj
Czy zrobię wulkanizację
Tylko takie martwe ciągi
Rano mam zakwasy, a nie jebane kace
Mam spodenki eleganckie
Koleżanki na fitnessie nie mogły się napatrzeć

Imponuje im długość gryfu
Który kiedy idę
No to zahacza mi o parkiet
Stójka, pewniak na dźwigu
Ze czasami się wydaje, że on nigdy nie opadnie
Jem posiłki z białkiem
Ale w końcu takie, które budują mi masę
Mam sprawy ważne
Kto kur* musi przecież wpić ten gainer
Nie gadaj mi nad uchem
Kiedy ide z pierdolonym hantlem
Dbam o klatke jak cieć oz osiedla na gwiazdkę
Jezus kazał mi ćwiczyć – dla mnie to ważne

Plecy jak lotnisko mieć
Żeby krzyż na barkach bez problemu mógł nieść
Hostia dla mnie białkiem
Kreatyna też
Po co mam modlitewnik
Bicek sympatyczny jest
Plecy jak lotnisko mieć
Żeby krzyż na barkach bez problemu mógł nieść
Hostia dla mnie białkiem
Kreatyna też
Po co mam modlitewnik
Bicek sympatyczny jest